Nr. 76 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 2 kwietnia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Tragiczne wypadki w Stryju.

Policja strzela do bezrobotnych. 7 zabitych.
Żądamy pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

DEMAGOGJA.

W okresie ostatniego przesilenia rządowego, wywołanego zdecydowanem wystąpieniem posłów P. P. S. przeciw dalszemu utrzymaniu zredukowanych płac pracowników państwowych, i za dostarczeniem kredytów na uruchomienie kredytów budowlanych, cała prasa narodowa, od monarchisty Lewina - Strońskiego aż po św. Thulię z chadecji z krzykiem rzuciła się na naszą partję wymyślając nam od demagogji i chęci pozyskania pracowników dla przyszłych wyborów.

Wymyślano nam, że chcemy rujnować państwo i walutę, a p. Zdziechowski pozwolił sobie na gwałtowny atak na tych, którzy nie oglądając się na pustki w skarbie, umieją tylko żądać pieniędzy. Stroński przedstawiał tę sprawę bardzo obrazowo, jakto obywatele polscy w chwili upadku Grabskiego spadali z 7 piętra. Zdziechowski swoją „mądrą" polityką skarbową sprowadził ich bezpiecznie już na wysokość 3 piętra, a socjaliści swemi żądaniami chcą ich zawrócić z powrotem na katastrofalne 7 piętro.

Wysunięcie postulatów tych przez PPS. miało na celu danie środków do życia wielkiej rzeszy pracowników i złagodzenie bezrobocia uruchomieniem przemysłu budowlanego, w którym robocizna dochodzi do 70 proc. kosztów produkcji. A obie te sprawy razem wzięte miały na celu podniesienie siły kupna ludności, co musiałoby wpłynąć też dodatnio na ożywienie ruchu innych przemysłów.

Żądania na tak doniosłe w naszem gospodarstwie cele, okrzyknięto jako demagogję jako bezwartościowy kaprys...

Zanim jednak to przesilenie wybuchło, sejm zajmował się inną sprawą, której sposób załatwienia w zestawieniu z powyższymi postulatami rzuca charakterystyczne światło na stan umysłów naszych polityków i ich pojęcia o sprawiedliwości.

Chodziło o wstrzymanie automatycznej zwyżki czynszów mieszkaniowych, gdyż zarobki ludności się nie powiększają, przeciwnie zmniejszają, a obietnice, że jeżeli się pozwoli na podwyżkę czynszów, to kamienicznicy zaczną naprawiać stare domy i budować nowe, zupełnie się nie sprawdziły. Czyli, że podwyższenie czynszów wpływa na zubożenie olbrzymich mas lokatorskich, a pieniądze wypłacane kamienicznikom przepadają bezużytecznie w ich przepastnych kieszeniach bez pożytku dla całości gospodarstwa społecznego. Tymczasem większość sejmowa a senatu jeszcze w większym stopniu przeciwstawiła się żądaniu wstrzymania tych podwyżek. Działano tu na rzecz ciasnego egoizmu nielicznych kamieniczników, im jednym w Polsce zapewniono ustawą (!) zwiększanie się dochodów, bez względu na to, że olbrzymia reszta społeczeństwa bądź ubożeje, bądź co gorsza przymiera, a nawet ginie z głodu.

Zestawiając te dwa przejawy w naszem życiu publicznem, zapytać musimy, kto w tych dwóch wypadkach uprawiał demagogję.

Wydaje się nam, że następstwem zwyżki czynszów powinna i musi być podwyżka zarobków i płac. Kto był za podwyżką czynszów, a jest uczciwym człowiekiem, musi być za wzrostem płac. Kto jest przeciw ich wzrostowi jest co najmniej niesumiennym. A jak nazwać tego, kto nawet jest za ich zmniejszaniem? Niech odpowiedzą sami zainteresowani. Niech też sami odpowiedzą, kto tu uprawiał naprawdę nieuczciwą demagogję.

Krwawe rozruchy w Stryju.

Demonstracja bezrobotnych. Delegacja u starosty. Zabici i ranni.

STRYJ 31 III. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym, Stryj był widownią wydarzeń ścinających krew w żyłach. Pochopność władz do likwidowania jakichkolwiek przejawów demonstracji bezrobotnych doprowadziła do przelewu krwi do zabicia 7 ludzi i poranieniu kilkunastu — w tem wielu kobiet i dzieci...

Około godz. 11-tej przedpoł. udała się do starosty Nowaka delegacja bezrobotnych w kwestji bezrobocia, zapomóg w pieniądzach i artykułach żywnościowych, wolnych biletów jazdy koleją, celem uzyskania gdzieindziej pracy. Starosta obiecał poprzeć — wszystkie te postulaty, zapowiadając danie definitywnej odpowiedzi — we wtorek lub środę.

Poprzednio była delegacja w magistracie gdzie ją upewniono, iż deputaty żywnościowe są już przygotowane i czekają tylko na spis.

Ze starostwa wrócili delegaci do Zw. Zawod. Rob. Drzewnych, skąd wyruszyli. Po chwili na wieść o powrocie delegatów zebrał się tłum który z jakąś kobietą na czele podążył w stronę starostwa, gdzie udał się do zastępcy starosty Zgody, którego lekko poturbował. Wezwano policję która poczęła hałasujący tłum usuwać z gmachu.

Kiedy uspokojeni już demonstranci znaleźli się na zewnątrz starostwa, komisarz czy aspirant Lazarewicz dowodzący stojącym przed gmachem oddziałem policyjnym dał rozkaz "ognia".

Policja zamiast zachować zimną krew na rozkaz młodego aspiranta dała salwę w tłum. Skutek był straszny. Czterech zabitych padło na ziemię, wielu rannych tarzało się wśród jęków i bólu.

Z ciężko rannych trzech demonstrantów zmarło w szpitalu. Wielu lekko rannych znajduje się w domu, tak że ilość rannych nie jest ustalona. Aresztowano 16 osób.

Około godz. 3-iej popoł. główne punkta miasta obsadzili żołnierze z kulomiotami.

Znalazł się jednak ktoś rozsądny, który w godzinę kazał te posterunki zwinąć. Obecnie trwa ostre pogotowie policji i wojska, kilka objektów jak poczta, starostwo obsadzone wojskiem.

Na dzień jutrzejszy Zw. Zaw. Kolej. zwołuje posiedzenie by uchwalić zbieranie składek na zasiłek dlarodzin zabitych.

W mieście panuje olbrzymie wzburzenie. — Zanim śledztwo ustali przyczynę zaburzeń, — nieudolne czynniki administracyjne powinne być z miejsca zawieszone. — Nieudolność władz i zbytnia pochopność policjantów do karmienia demonstrantów kulami musi być przykładnie ukarana.

Wina magistratu.

Magistrat stryjski odznacza się specjalną nieudolnością i właściwie on sprowadził ostatnie nieszczęście. Mianowicie magistrat posiada od niespełna roku, olbrzymie jak na dzisiejszą sytuację pospodarczą, pieniądze bo przeszło pół miljona zł za sprzedane wojskowości domy i mimo kilkakrotnych masowych wieców, na których domagano się aby za te pieniądze rozpocząć akcję budowlaną, złożył je w jakimś banku, gdzie się zdewaluowały. Wbrew żądaniom ludności aby za te pieniądze rozpocząć budowę domów mieszkalnych, magistrat się uparł i chciał budować ratusz. Gdyby owych pieniędzy nie zmarnowano, a użyto je na akcję rozbudowy w Stryju nie byłoby bezrobotnych, nie byłoby demonstracji i wczorajszego nieszczęścia. Władze powinne natychmiast nieudolny i starczy magistrat usunąć, sprowadzić ludzi nowych, którzyby liczyli się z potrzebami szerokich mas.

—:::—

Z SENATU.

WARSZAWA, 31. 3. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym na kwiecień.

Referował sen. Buzek, który sprzeciwił się wnioskowi PPS. przywrócenia X. i XI. kategorji pracowników państwowych poborów według normy z grudnia ub. r. Po dyskusji przyjęto preliminarz.

Następnie sen. Kiniorski referował ust. o poborze rekruta. Ustawę przyjęto.

Jak zwalczyć zarazę?

Z bezbronnością człowieka, który nie umie dotykać się życia palcami nawołuje znakomity pisarz Gustaw Daniłowski społeczeństwo do walki z nadużyciami.

Pisze on w „Kurjerze porannym":

„Przeciw mafji zbrodniarzy powinna powstać konfederacja ludzi uczciwych i dopomagać rządowi wykrywać nadużycia, ścigać z całą bezwzględnością winnych i zastosować bojkot towarzyski w stosunku do wszelkiego rodzaju oszustów bez względu na ich majątek, stanowisko i... ordery".

Na dowód, że jest źle, przytacza cały szereg przykładów:

Nadużycia w P. K. O. w Banku Polskim w Częstochowie, oszustwa podobne w Krakowie, w Katowicach, Banku dla Przemysłu i Handlu, złodziejstwa w monopolu tytoniowym w Łodzi, skandal w kooperatywie rolnej — oto wiązanka faktów z ostatnich paru miesięcy i niema dnia prawie, byśmy nie czytali o jakiemś nowem łajdactwie, zjawiska te stają się tak powszechne, że pisma już drukują o tem „petitem" w rubryce wiadomości bieżących.

Zaraza ta, która toczy nasze państwo, sięga coraz wyżej. A w Sejmie toczą się dyskusje, w jaki sposób wykorzenić korupcję i nadużywanie mandatu poselskiego dla celów korzyści osobistej.

Sądy wydają w tych sprawach wyroki bardzo łagodne, a procedura śledztwa odznacza się niezwykłą powolnością. Jako przykład przytoczę sprawę Sterna i Rosenbauma, o miljonowe nadużycia przy dostawach dla armji, którą starałem się osobiście wprowadzić na właściwe tory.

Śledztwo w tej sprawie ciągnie się już pięć lat, pomimo to, że minister sprawiedliwości na skutek interpelacji w Sejmie oświadczył przed paru laty, iż śledztwo zostanie ukończone w przeciągu trzech tygodni.

Miałem w tej sprawie dwukrotną audjencję u p. Władysława Grabskiego, raz gdy był tylko ministrem skarbu, a drugi gdy był jednocześnie premierem.

Pan Grabski obiecał mi, że sprawę poleci zaufanemu urzędnikowi i na tem się skończyło.

Stern i Rosenbaum bujają na wolności za śmieszną kaucją stu tysięcy marek, a ludzie, którzy wykryli nadużycia i dostarczyli dowodów, znaleźli się w więzieniu. Jeden z nich wachmistrz Staniszewski siedział jedenaście miesięcy i dopiero na skutek interpelacji w Sejmie został wypuszczony jako „ofiara intrygi". Taką jest potęga tej dobrze zorganizowanej mafji, żerującej na ciele państwa. Zanika powoli wszelki wstyd: znam młodego człowieka, skompromitowanego w brudnej aferze, o której pisały wszystkie pisma i młodzieniec ten, wypuszczony za kaucją, bywa nadal w towarzystwie. ukazuje się z całą swobodą publicznie, pewny że go żaden afront nie spotka, do tego stopnia stępiała dla tych spraw wrażliwość opinji.

Rosyjskie wyrażenie „o ile się da o tyle się zrobi", święci nadalt ryumfy. Łapówka staje się rozstrzygającym argumentem w niektórych sprawach.

Rekiny, które mogą się opłacić, żerują spokojnie, w sieci sprawiedliwości dostają się tylko drobne plotki.

Tak dłużej być nie może.

Zapewne, zapewne.

Ale jaką egzekutywę będzie miała „konfederacja ludzi uczciwych", skoro na przykładzie udowodnił sam Gustaw Daniłowski, że Staniszewski za to, że wykrył łajdactwa i szalbierstwa siedział przez blisko rok w kryminale?

My mamy cały szereg innych jeszcze przykładów. Wiemy o ludziach prawych, którzy stracili swą egzystencję, prawo do pracy, którzy pozostali bez kawałka chleba, za to, że piętnowali łajdactwa, że donosili o tem władzom. A ci co popełniali nadużycia wspinali się coraz wyżej i jeszcze swej karjery nie ukończyli.

Nie, Daniłowski nie zna życia.

Trzeba przeorać całą glebę, wszerz i wzdłuż, oczyścić policję, prokuratury, sądy, administrację, trzeba wymienić mózgi.

„Konfederacja uczciwych ludzi" bez środków wykonawczych stajni nie oczyści....

Nie uznaje zarządzeń ministra!

Z „Robotnika" dowiadujemy się o niesłychanem zuchwalstwie dyrektora kopalni. Towarzystwa Grodzickiego, który nie tylko zlekceważył zarządzenie ministra, oparte ściśle na ustawie, ale wniósł nawet skargę na niego.

Sprawa przedstawia się następująco:

Wobec ciągłych ataków i dowolnego interpretowania ustawy o czasie pracy przez kapitalistów, Minister Pracy i Opieki Społ. wydał obwieszczenie wyjaśniające, że czas zużyty do zjazdu i wyjazdu, wlicza się do czasu pracy.

Obwieszczenie to podane zostało do publicznej wiadomości, przedewszystkiem zaś powinno ono być rozplakatowane na murach kopalń, aby uprzystępnić zainteresowanym zaznajomienie się z treścią ogłoszenia. To też urządgminny Grodziec, przesłał przez woźnego 1 egzemplarz ogłoszenia, celem naklejenia go w portjerni, ewentualnie na bramie kopalni Grodzickiego Towarzystwa. Niestety, dyrektor p. Raźniewski oświadczył woźnemu, że nie zezwala na wywieszanie żadnych ogłoszeń ministerjalnych na murach kopalni, przyczem powody, jakie go skłaniają do tego, wyświetli w piśmie do urzędu gminnego.

W piśmie swem, z dnia 24. III. 1926 r. skierowanem do Urzędu gminy Grodziec, wyjaśnia, że on i Rada Zjazdu wnieśli protest do starostwa będzińskiego, z powodu obwieszczenia Min. Pracy i Op. Społ. i dlatego nie może zezwolić na wywieszanie żadnych ogłoszeń. wydanych przez tego ministra. Dokument ten Urząd gminy przesłał do starostwa będzińskiego.

P. Raźniewski nie pozwolił na wywieszenie obwieszczenia, p. Min. P. i O. Sp. natomiast wywiesił ogłoszenie Zarządu kopalni, wiadamiające, że z dniem 6. kwietnia r. b. wprowadza na dole półgodziną przerwę obiadową. A ustawa o czasie pracy wyraźnie mówi, że nie może być przerw w pracy tam gdzie jest ciągłość pracy.

P. Raźniewski powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności za omijanie ustaw i o opór władzy.

GORKIJ O BOLSZEWIŹMIE.

Jeden z wydawców wiedeńskich zamierza, jak donosi „Rul", wydać książkę Gorkiego p. t. „Bolszewizm i ja". W książce tej Gorkij polemizuje z Zinowjewem, Stalinem, jako też wyraża swą niezgodność z Leninem. Poselstwo Sowieckie w Wiedniu usilnie zabiega, aby przeszkodzić wydaniu książki Gorkiego.

—:::—

ARTUR ĆWIKOWSKI.

6)

MUCHA W PAJĘCZYNIE.

(Ciąg dalszy.)

— Dla mnie to jest pewnikiem — rzekł. — Chodzi teraz o to, co należy nam zrobić. Pragnąłbym — o ile to możliwe — uratować nieszczęśnika.

Nieprzeczyła już. Oczy jej przemieniły się w dwie zjawy cudu. Wstawały w nich jakieś omglenia, poza któremi płonęła smutna pieszczota.

— Co pan zamierza zrobić?

Gdyby spostrzegawczość Niela nie była sparaliżowana fluidem, wydzielającym się z ciała czy duszy nieznajomej, zdałby sobie sprawę, że zbyt prędko uwierzyła ona w fakt nie pytając o szczegóły. Ale Niel był tylko mężczyzną.

— Mam dowody, które go zgubić mogą

— I pan?....

— Nic nie wiem... jestem tak oszołomiony, że nie mogę trzeźwo o tem myśleć... Pani...

Wówczas z niej zmienionej nagle do niepoznania, wydarł się głuchy, ogniem namiętnego wzruszenia nabrzmiały głos:

— A gdy ja panu upadnę do nóg i będę błagała, byś go nie gubił?... Gdy przyrzeknę że przerwie się to dzisiaj, natychmiast, co on... o co go pan podejrzewa? Gdy obiecam dać panu wszystko, czego tylko pan zażąda?

Podtrzymał ciężar chcącego spłynąć do stóp jego ciała i sam niemniej wzruszony jął bąkać słowa, nie mające żadnej treści ni zastanowienia:

— Proszę pani... proszę pani...

W tej chwili stało się to, co się dziać zwykło w wszystkich zajmujących powieściach: w progu ukazał się Morej.

Nie wyglądał bohatersko. Zmierzwione włosy, zaczerwienione, napuchnięte oczy, i nabrzmiała cera, czyniły go podobnym do komicznego straszydła, nie nadawał się obecnie wcale na postać dramatyczną, potrzebną właśnie w tej chwili. I dlatego w tem miejscu opuszczamy zasłonę na to, co bezpośrednio po jego ukazaniu się nastąpiło.

IX. Ważna scena na dworcu.

Jest znowu wieczór, tym razem na jarzącym się, zgiełkliwym dworcu kolejowym. Wielkomiejski dworzec zna każdy, więc zbędny jest jego opis, uchwycony z punktu widzenia realistycznego, ekspresjonistycznego, czy nawet kubistycznego. W tym ostatnim wypadku może on się danemu osobnikowi przedstawiać jako trapez, z którego wykwitają lilje wodne.

Po hallu przechadza się Niel, krokiem zdenerwowanym dlatego, że oczekuje przybycia kobiety, która mu rano chciała upaść do nóg. Wre w nim „burza najsprzeczniejszych uczuć". Dziwne zakończenie rannej przygody, a zwłaszcza obietnicą raju tchnący wzrok kobiecy, ów zagadkowy wzrok, w którym purpurowy żar piekieł mieni się z modrą, słodką niewinnością niebios, wytrącił jego zwykle zrównoważone myśli z maleńkiej orbity, w której dotychczas zawsze krążyły. Czyżby wrażenie, które na nim wywarła piękna panna Ila — wiedział już, że się tak nazywa i że jest panną — było tak silne? A może też i cała ta trącąca zapachem śmierci historja, w którą się tak przypadkowo wplątał, oddziaływała na niego niesamowitą swą grozą, budząc lęk w duszy, nigdy ani jednym kroczkiem nie odważającej się wysunąć poza dzień jedzenia i trawienia i noc, uzupełniającą od czasu do czasu w przyjemniejszy sposób te funkcje bytowania? Nie wiem.

Wreszcie ujrzał ją smukłą, zgrabną, wytworną, prześlizgującą się wśród tłumu, ludzi z pakunkami i bez pakunków i zachwycił się odrazu jej czarowną główką, unoszoną z łabędziem — jak się to mówi — wdziękiem i odrazu, mimo że się poprzednio umacniał w swej sile oporu, stał się ujmująco współczującym i wyrozumiałym dla tej biednej dziewczyny, której fatum złośliwe dało za brata człowieka zdradzającego ojczyznę.

Podeszła ku niemu boleśnie promienna, i rozkosznie smutna. Ta boleść i ta rozkosz tchnęła w niego upojenie. Wyciągnęła rękę, ujętą w śliczną, zamszową rękawiczkę:

(C. d. n.)

List z Czechosłowacji.

(Korespondencja własna).

Nowy Rząd przed Sejmem. — Jeszcze o umowie czesko-polskiej. — Autonomiści słowaccy a nowy Rząd. — Cicha koalicja dawnych stronnictw koalicyjnych. — Ustawa o ubezpieczeniu społ. Inne ustawy a nowy rząd. — Ataki endeckie na min. Benesza. — Otwarcie Targów Praskich.

PRAGA, w marcu 1926.

W tym tygodniu przedstawił się nowy rząd p. Czernego sejmowi. Premier wygłosił oświadczenie rządowe, które naogół nic nowego nie zawierało, gdyż opierało się na dawnym programie rządu Szvehli. Premier Czerny oświadczył, że będzie kontynuował politykę Szvehli i wyraźnie powiedział że uważa się za zastępcę Szvehli, który z powodu choroby nie może prowadzić chwilowo agend rządowych.

Podczas dyskusji nad ratyfikacją umowy czesko- polskiej, komuniści ordynarnie napadali na Polskę za jej wrogie traktowanie mniejszości narodowych, a szczególnie mniejszości czeskiej na Wołyniu. Inaczej rzecz postawił nietylko poseł polski dr. Wolf ale nawet socjalistyczni posłowie czescy. Taksamo przy dyskusji w senacie senatorowie postępowi czescy i słowaccy życzliwie odezwali się o Polsce i polityce mniejszościowej. W antipolskiem psioczeniu znaleźli się zarówno komuniści, jak i endecy na jednej linji.

Autonomiści słowaccy w swym organie oświadczyli się przeciwko rządowi p. Czernego. Słowacy pertraktowali z rządem p. Szvehli i istniała nadzieja, że dojdzie do kompromisu czesko- słowackiego i do wstąpienia Słowaków do rządu. Sprawa ta jest dla autonomistów poprostu paląca, gdyż kwestja słowacka nie będzie rozwiązana, póki nie nastąpi ugoda pomiędzy rządem a autonomistami. Toteż dymisja rządu Szvehli najbardziej dotknęła ks. Hlinkę i jego stronnictwo.

Ostatnie dwa dni wykazały, że dawna koalicja rządowa pozostała nadal, jakkolwiek w zmienionej formie. Dotychczasowe bowiem stronnictwa rządowe głosują lawą za rządem. Niewiadomo więc, jak długo rząd ten się utrzyma, gdyż okaże się, że rząd nieparlamentarny jest niepotrzebny, skoro znajduje się stała większość dla rządu. Wśród opozycji, zachowanie się socjalistów wywołało pewne zdumienie, gdyż oczekiwano od nich przejścia do opozycji. Tymczasem organ czeskich towarzyszów wyjaśnia, że zasadniczo są przeciwko rządowi nieparlamentarnemu, ale w tym wyjątkowym wypadku będą popierali p. Czenego w tych sprawach, które nie są sprzeczne z interesami klasy robotniczej. Socjaldemokraci domagać się będą wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem i to już z dniem 1. lipca b. r. Tak oświadczył pos. tow. Johanis, przew. komisji soc.-polit. Powiatowe Kasy chorych mają być przemienione na instytucje ubezpieczenia społecznego, które obejmować będą wszystkich bez wyjątku pracowników i ich rodziny, jakoteż i wszystkich, zarobkujących samodzielnie.

Prócz ustawy o ubezpieczeniu społ. musi nowy rząd przeprowadzić ustawę o uposażeniach urzędniczych. Będzie to rzecz nadzwyczaj trudna, boć rząd p. Szvehli pracował nad tem zagadnieniem przeszło rok, i nie rozwiązawszy go, dymisjonował.

Klerykali chcą, aby ta ustawa zawierała klauzulę o uposażeniu księży katolickich pozatem narodowi demokraci chcą kosztem niższych urzędników wspaniale wyposażyć wyższych, a przedewszystkiem istnieje spór, skąd wziąć pokrycie na te wydatki. Otóż stronnictwa burżuazyjne chcą wprowadzić nowy podatek od spożycia cukru, podrożyć koleje, opodatkować ludność pośrednimi podatkami, socjaliści natomiast proponują skreślenie części budżetu wojskowego, skrócenie służby wojskowej i t. p. Pozatem dążą agrarjusze do wprowadzenia stałych ceł zbożowych. Chcą oni to przeprowadzić ustawą celną — drogą rozporządzenia rządowego, aby sprawa nie musiała przyjść przed forum sejmu, gdyż wątpliwe czy tam większość uzyska.

Socjaliści kategorycznie oświadczają, że absolutnie nie pozwolą, aby rząd w tej czy innej formie wprowadzał cła zbożowe.

Ważnem zadaniem rządu, będzie załatwić kwestję służby wojskowej, która obecnie wynosi 18 miesięcy. Ustawa z 1920 r przewiduje, że służba wojskowa trwać będzie 18. miesięcy ale tylko do r. 1925 włącznie. Obecnie należałoby od 1. października b. r. wprowadzić 14- miesięczną służbę, ale stronnictwa mieszczańskie chcą nadal pozostawić 18- mies. służbę.

Sporo tedy twardych orzechów będzie miał nowy rząd do zgryzienia.

Zmianę rządu i powstanie rządu urzędniczego, chcą wykorzystać narodowi demokraci i podjęli nowy atak na ministra Benesza. Pod pozorem, że do rządu nieparlamentarnego nie powinien wchodzić minister- poseł, atakują oni i Benesza i jego partję (narod.- soc.) za pozostawienie go w rządzie. Ale partja uchwaliła, aby Benesz ze względu na ciągłość polityki zagranicznej pozostał w rządzie nieparlamentarnym. Zaznaczyć wypada, że dr. Benesz piastuje godność ministra spraw zagr. od samego powstania republiki czechosłowackiej, i że Czechosłowacja jest jedynem państwem w Europie, które od listopada 1918 r. niez niło ministra spraw zagr.

W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie Targów Praskich. Odbywają się one dwa razy do roku (w marcu i wrześniu) i ściągają dziesiątki tysięcy kupców ze wszystkich stron świata. Targi Praskie (podobnie jak nasze Wschodnie) mają już ustaloną opinję w świecie handlowym. Polska jest dość silnie reprezentowaną na obecnych Targach Praskich. Z Poznania przyjechała duża delegacja z ramienia Izby Handlowej, pozatem poszczególnych kupców z Polski przybyło sporo.

Adam Wełtawski.

Reforma administracji oprze się na projektach kom. trzech.

Minister spraw wewn. Raczkiewicz powiedział sprawozdawcy "Echa warsz." co następuje":

— W ostatnich dniach w Min. Spr. Wewnętrznych odbył się szereg konferencyj pod mojem przewodnictwem, poświęconych szczegółowemu rozpatrywaniu projektów, t. zw. Komisji Trzech w sprawie reorganizacji administracji. W szczególności konferencja miała na celu ustalenie ostatecznej opinji Min. Spr. Wewn. o tych projektach na podstawie opinji opracowanych już przez poszczególne wydziały.

O projekcie nowelizacji ustawy o organizacji władz drugiej instancji, o projekcie zmian w organizacji władz i urzędów skarbowych, wreszcie o projekcie administracji szkolnej — ustalono, że zawarte w tych projektach postulaty zasadniczo odpowiadają zarówno potrzebie oszczędności jak i potrzebom podniesienia sprawności aparatu administracyjnego i ujednostajnienia organizacji tego aparatu.

Co do projektów: ustawy o policji, ustawy o radach wojewódzkich i ustawy nowelizacyjnej o organizacji władz samorządu powiatowego to zdecydowaliśmy, że minister Spraw Wewnętrznych wystąpi do prezesa Rady min. z wnioskiem o wprowadzenie do tych projektów pewnych korektyw. Wreszcie w sprawie zlecenia prezydentom niektórych miast załatwiania spraw ogólnej administracji państwowej, to — powiada p. minister — zamierzamy wystąpić z własnym projektem.

—::—

Jeszcze jedno nadużycie!

Tym razem pod patronatem gen. Józefa Hallera i Rozwadowskiego.

W Warszawie powstało przed około rokiem pod wysokim patronatem gen. Józefa Hallera i gen. Rozwadowskiego "Zrzeszenie Pracy" Po krótkim swym żywocie — "Zrzeszenie pracy" wykazało, że jest po to, aby narażać skarb państwa i biedaków na kolosalne straty.

Miała to być kooperatywa zdemobilizowanych wojskowych, lecz wskutek udziału w niej ludzi częstokroć nawet złej woli, a głównie niefachowych i niesolidnych, przekształciła się w niezgłębioną studnię pochłaniania funduszów państwowych.

Aktywa tej instytucji, której ogłoszono upadłość przed miesiącem, wynoszą według optymistycznych przewidywań około 400 tys złotych w postaci zapasów drzewa i tartaków w Łomży, Białej Podlaskiej, Brześciu i Leśnej; pasywa — według dotychczasowych obliczeń, 1,500.000 złotych, prawie cztery razy tyle, w czem dług Banku Gosp. Kraj. — 8.000 funtów szterlingów (około 300.000 złotych). W ten sposób skarb państwa po udatnem zrealizowaniu aktywów, otrzyma zaledwie czwartą część swej należności.

Onegdaj odbyło się w wydziale handlowym sądu okręgowego zebranie wierzycieli na którem wybrano syndyka tymczasowego masy upadłości w osobie adw. Jana Optata Sokołowskiego.

Większość poszkodowanych, którzy stawili się w sądzie, byli to dawni pracownicy "Zrzeszenia Pracy", którym nie wypłacano po kilka i kilkanaście miesięcy zarobków.

Jeden z wierzycieli wniósł skargę do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, ponieważ kierownicy odpowiedzialni "Zrzeszenia Pracy" sprzedali depozyty jego, ulokowane w tej instytucji, co nosi już wyraźnie cechy czynu przestępnego.

Zgon wybitnego spółdzielcy.

WARSZAWA. 31. marca. (A. W.) Wczoraj zmarł w Warszawie pionier kooperacji pol. Roman Mielczarski. Ś. p. Mielczarski za tworzenie nielegalnych spółek oświatowych młodzieży, został przez władze rosyjskie skazany na zesłanie, które zamieniono w drodze łaski na przymusowy wyjazd z kraju. Po ukończeniu Akademji w Antwerpji, otrzymał stanowisko bibljotekarza w Rapperswilu. W roku 1906 powraca do kraju i wraz z obecnym prez. Wojciechowskim staje na czele budzącego się ruchu spółdzielczego. Z jego inicjatywy powstaje przeszło 700 kooperatyw. W odrodzonej Polsce pracował na terenie spółdzielczości i był członkiem państw. rady spoż.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 kwietnia

POŻEGNANIE FUNKCJONARJUSZA SĄDOWEGO, PRZECHODZĄCEGO W STAN SPOCZYNKU. Bywalcom gmachu sądowego przy ul. Batorego utkwiła w pamięci postać G. Brysia, który miał w swej pieczy porządek głównej sali rozpraw. 75-letni staruszek w czerstwem zdrowiu przebył 50 lat na stanowisku, spełniając swe obowiązki sumiennie. Niedawno jeszcze, bo na rozprawie Steigera, strofował obecnych, aby nie zajadali cukierków i ciasteczek na sali, gdyż „tu nie jest cukiernia ani restauracja". Ostatecznie B. zmuszony był odejść w stan spoczynku, gdyż siły nie dopisywały mu do pełnienia obowiązków.

Wczoraj w południe w sali obrońców zebrali się przedstawiciele palestry, stykający się przez szereg lat z Brysiem. Byli tu obecni prezes Izby Adwokatów dr. Grek, dr. Batycki, dr. Głuszkiewicz, dr. Kibitz, dr. Macieliński, dr. Pieracki i inni. Po przemówieniu wręczono rozrzewnionemu B. upominek w postaci kilkudziesięciu dolarów. Stosunki bowiem materjalne emeryta nie są świetne z powodu choroby żony. Niespodzianką tą staruszek został mile zaskoczony, nie spodziewając się podobnych objawów pamięci. Dziękując, zaznaczył, iż uczciwie spełniał swe obowiązki, to też z zadowoleniem patrzy na swe minione lata.

Staruszkowi życzono w końcu czerstwego zdrowia i długiego życia na dobrze zasłużonej emeryturze.

JAK KOMISARZ POLICJI ROBI INTERESY? Komisarz Parylewicz wynajmuje pokoje kawalerom, zajmując olbrzymie pomieszkanie w koszarach przy ul. Leona Sapiehy i naturalnie bierze za pokój jeden tyle, ile rządowi płaci za całe pomieszkanie. Czy komisarz P. P. nie poczuwa się do moralności i z braku pomieszkań nie robiłby interesów na rządzie, oraz zbywające pomieszkanie oddał koledze lub szeregowcowi, którzy z rodzinami w suterenach mieszkają?

Czy to rażące protegowanie Parylewicza nie obrusza insp. Wiczyńskiego?

KURS DOLARA ustabilizował się od dłuższego czasu około 8 zł. w wolnym obrocie. Bank Polski płacił dolary wczoraj, podobnie jak i poprzednio po 7.90 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA ULICY. Wczoraj popołudniu natknęli przechodnie w ul. Sadownickiej obok realności pod l. 66 na wijącą się w bolach młodą kobietę. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż była to 20-letnia Maryna R., ze Skniłowa, która zatruła się jodyną. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powodu zamachu samobójczego nie zdołano na razie ustalić.

BESTJALSTWO WIEJSKIEGO RABUSIA. W Jaworowie, na przedmieściu Zagrody, mieszka z 9-letnim synem Wasylem, Ewa Chlanowa, której mąż bawi w Kanadzie. Dnia 22. z. m. bawiła Ch. na jarmarku. W południe wszedł do izby jakiś osobnik, który chciał przeszukać mieszkanie, spodziewając się znaleźć dolary. Obecny w mieszkaniu chłopiec począł krzyczeć. Złodziej porwał wówczas leżącą siekierę i 4-krotnie ugodził go w głowę tak silnie, że Wasyl stracił przytomność. Po chwili W. odzyskał przytomność i zerwał się z podłogi. Opryszek ponownie ugodził go obuchem siekiery w głowę, poczem widząc, że Wasyl leży bez życia, począł dalej plondrować mieszkanie. Po chwili poraniony znów odzyskał przytomność, zdołał zbiedz na podwórze zaalarmować sąsiadkę. Opryszek słysząc wołania o pomoc, zbiegł w kierunku lasów nic nie zrabowawszy. Pościg za opryszkiem pozostał na razie bez rezultatu.

OSZUSTWO I SPRZENIEWIERZENIE. Policja aresztowała pod zarzutem oszustwa Kazimierza Wojnarowicza, który jechał pociągiem kolejowym z Borynicz do Lwowa nie zakupiwszy biletu.

Piotr Ilków został aresztowany za sprzeniewierzenie 200 zł., na szkodę Kazimierza Burkiewicza, właściciela piekarni przy ul. Szewczenki.

DEMON ALKOHOLU. Za opilstwo i wywołanie awantur osadzono w areszcie 70-letniego Juljana Rewińskiego, Michała Śmietanę oraz Michała Ziumę.

KRADZIEŻE. Włodzimierz Kahaniak, zam. przy ul. Zielonej pod l. 88, doniósł policji, że brat jego Teodor, niemający stałego miejsca zamieszkania, podczas nieobecności donoszącego zabrał mu palto, zegarek srebrny i ubranie marynarkowe, łącznej wartości 200 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

W aresztach policyjnych osadzono Michała Oleśka, zam. przy pl. Krakowskim, pod zarzutem kradzieży gotówki z puszki w bożnicy przy ul. Słonecznej.

Spadek walut zagranicznych.

Gwałtowny spadek franka francuskiego

PARYŻ. 31 III. Stolica znajduje się pod przygnębiającem wrażeniem stałego spadku franka. Symptomy finansowego załamania przejawiają się w zupełnej anarchji życia gospodarczego. Każdy kupuje towary, by w nich umieszczać pieniądze. Niektóre firmy zamiast w frankach poczynają kalkulować w dolarach i w dolarach również wypłacają rachunki.

W parlamentarnej kom. skarbowej minister skarbu, Peret oświadczył, że należy się spodziewać w najbliższych dniach dalszego spadku franka.

LONDYN. 31 III. Na tutejszej giełdzie kurs franka spadł jeszcze bardziej. Podczas kiedy przed kilku dniami za funt szterlingów płacono 141.35 fr., wczoraj płacono 143.62. Jest to najwyższy kurs, jaki kiedykolwiek funt osiągnął.

—:::—

Spadek franka belgijskiego.

BRUKSELA. 31 III. W prywatnym obrocie zagraniczne waluty poszły wczoraj w górę. Angielski funt wobec kursu 107 z przed dwóch tygodni osiągnął obecnie 125.

Spadek czerwońca.

MOSKWA. 31 III. (Pat.) Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczny spadek czerwońca. Disagio doszło do 20 proc. Powody spadku są natury wewnętrznej. Zagranicą bowiem nie przeprowadza się obecnie transakcji w walucie rosyjskiej. Rząd przedsięwziął energiczne zarządzenia przeciw podkopywaniu kursu czerwońca i aresztował w ostatnich dniach szereg podejrzanych osób. Zamierzone jest również utrudnienie wyjazdów zagranicę i występów zagranicznych artystów w Rosji. Rząd planuje też ograniczenie przywozu artykułów zbytku i ma podwyższyć taryfę od przesyłek pocztowych i bagażu.

TŁUSTE BĘDZIE MIEĆ ŚWIĘTA. Nieznany osobnik wyjął wczoraj w nocy okiennice wraz z ramami w pracowni masarskiej Jana Hitnarowicza, przy ul. św. Marcina, poczem dostawszy się do wnętrza skradł większą ilość wędlin różnej jakości. Szkoda wyrządzona wynosi 570 zł.

Włamywacz będzie więc mieć tłuste święta Wielkanocne, o ile policja nie osadzi go na „dyetkę" w swych apartamentach, do czego też ma wielką ochotę. W każdym razie poszkodowany nie będzie mieć z tego wielkiej pociechy, gdyż złodziej wraz ze swymi „kompanami" nie próżnuje, ale spożywa dary boże zdobyte ze strachem i trudem. Przepadły więc one dla ich prawego właściciela.

—:::—

TYDZIEŃ KWIATKA NA BUDOWĘ DOMU AKTORA POLSKIEGO WE LWOWIE. Celem zapoczątkowania zebrania funduszu na naglącą potrzebę Budowy Domu Aktora Polskiego we Lwowie, Zarząd Z. A. S. P. (Gniazdo Lwów) organizuje tygodniową zbiórkę sprzedaży kwiatka, rozpoczynającą się w niedzielę, dnia 4. kwietnia. Szlachetny cel zbiórki z pewnością spotka się z największą życzliwością całego społeczeństwa naszego miasta, które z całą gotowością pospieszy zasilić ten fundusz.

—:::—

ZARZĄD AKADEMICKIEJ CENTRALI SAMOPOMOCOWEJ podaje do publicznej wiadomości, że rozsprzedaż premjowanej herbaty akademickiej „Seastar" i „Karawana" jest już od kilku miesięcy w likwidacji z powodu nierozsprzedania 200.000 paczek, jaka była potrzebna do dojścia do skutku losowania. Wobec tego, że rozsprzedano około 18.000 paczek, losowania, a temsamem premji nie będzie, a kupujący od nas herbatę zechcą się łaskawie zadowolić towarem, który od nas nabyli. **Zarząd A. C. S.**

(Czy jednak przypadkiem Zarząd A. C. S. nie dał się nabrać przedsiębiorstwu herbacianemu „Seastar" i „Karawana", któremu sprzedawał herbatę i robił mimowoli bezpłatną reklamę? Radzibyśmy o tem się dowiedzieć. — Przyp. Red.).

—:::—

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim znajomym i przyjaciołom, biorącym udział w pogrzebie mej żony ś. p. Anny, Wielebnemu Duchowieństwu oraz Wiceprezydentowi tow. Juljanowi Obirkowi za szybkie i przychylne załatwienie spraw opłat grobowych i taks przenośnych, składam serdeczne robotnicze podziękowanie.

Szymon Klikow, podmajstrzy murarski

Komunikaty.

× **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** Na dorocznem walnem zgromadzeniu członków — po przyjęciu sprawozdania z czynności za r. 1925 i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi — dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: Prezes: Prof. Dr. Pawlik, wiceprezesi: Prof. Dr. Caro, Prof. Hauswald, Dr. Krzemicki, członkowie wydziału: Dr. Głażewski, Dr. Hollander, Dr. Jasiński, Jaskólski, Jenner, Dr. Kordys, Dr. Korowicz, Dr. Nahlik, Dr. Paneth, Dr. Polak, Krusenstern, Dr. Schatzel, Dr. Stesłowicz, Dr. Trawiński i Dr. Uhma, komisja rewizyjna: Dr. Kudelka, Dr. Rucker, Thom. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił Dr. Krzemicki odczyt p. t. „O program gospodarczy", który zakończył następującemi znamiennemi słowami: „Stawiam dwa postulaty: pierwszy, by nasz stosunek do państwa krystalizował się w dobie obecnej w pierwszym rzędzie na zasadzie interesów gospodarczych, a dopiero w dalszej linji na zasadzie przekonań politycznych, i drugi: by nasz program gospodarczy, nie tracąc z oczu potrzeb zbiorowości, wziął sobie za punkt wyjścia interes gospodarczy jednostki. Pragnąłbym, by powstały w Polsce stronnictwa pod naczelnem hasłem rozkwitu gospodarczego państwa.

× **Koło Rodzicielskie** przy szkole im. M. Konopnickiej urządza w r. b. szkolnym w czasie wakacyjnym kolonję dla uczniów, których rodzice znajdują się w opłakanem położeniu materjalnem i nie mogą ratować zdrowia swych dzieci.

× **Zarząd Ochrony i Internatu im. J. Piłsudskiego** składa serdeczne podziękowanie pracownikom warsztatów głównych nowej montowni za ofiarowane 51 zł. 50 gr.

× **Zw. Niezal. Młodz. Soc.** Sekretarjat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.

Z sali sądowej.

Zakrystja kościelna miejscem schadzek.

65-letni Adam Fleituch, podurz. pocztowy należał do bractwa św. Józefa istniejącego przy kościele św. Elżbiety. W kościele tym posługiwała około 50-letnia Sz. która Fleituchowi wpadła w oko. Jednego dnia organista Peterman i jego żona spotkali parę w zakrystji w sytuacji nie nadającej się do opisu, o czem też przed paru miesiącami podawaliśmy.

Wczoraj stanął Fleituch wraz ze swą przyjaciółką przed sędzią wyrokuj. r. Hamerskim w S. III. Rozprawa była tajna. Przesłuchani świadkowie potwierdzili winę oskarżonych, wobec czego oboje zostali zasądzeni po myśli par. 516 ust. kar. po dwa miesiące ścisłego aresztu.

Obrońca skazanych dr. Thumin wniósł sprzeciw do sądu apelacyjnego.

Skargę wnosił na rozprawie prok. Madej.

Awanturnik z Gródka Jagiellońskiego i wiejski włamywacz.

Jan Ślipka, zwany Panek, mieszkaniec Gródka Jagiellońskiego, znany jest w swem miasteczku jako awanturnik. W miesiącu październiku przed dwoma laty pobił podbił podczas bójki Jana Smyka tak ciężko, że omal nie pozbawił go życia. Wczoraj sędzia Szulisławski po przeprowadzonej rozprawie skazał Ślipkę na 1 miesiąc aresztu.

Przed tym samym sędzią stanął wczoraj Emil Żyszkiewicz, oraz Anastazja Juryna. Żyszkiewicz przed dwoma laty skradł Teodorowi Mironowiczowi, zam. w Kukizowie różne rzeczy i obrączkę, wartości 350 milj. mkp. W śledztwie zeznał, że obrączkę tę skradła mu następnie Juryna. Na rozprawie ustalono, że Żyszkiewicz niesłusznie oskarżył J. o kradzież. Wobec tego Z. został zasądzony za kradzież i oszczerstwo na 3 miesiące aresztu.

—:::—

Konfident carskiej żandarmerji posłem sejmu ustawodawczego.

WARSZAWA. 31 III. (tel. wł.) W sądzie apelacyjnym odbyła się nader charakterystyczna rozprawa. Swego czasu poseł do sejmu ustawodawczego Mieczysław Rudnicki (Z. L. N.) zmuszony był zrzec się mandatu na skutek orzeczenia sejmowego sądu marszałkowskiego. W międzyczasie w “Tygodn. Wieluńskim“ ukazał się artykuł zarzucający Rudnickiemu oddawanie usług żandarmerji carskiej. Rudnicki oskarżył redaktora o oszczerstwo. Obecnie po przeprowadzonej rozprawie, sąd kaliski skazał redaktora “Tyg. Wieluńskiego“ na miesiąc więzienia, nie dopuściwszy do przesłuchania powołanych — przez oskarżonego świadków. Obrońca oskarżonego redaktora, apelował w Warszawie gdzie rząd apelacyjny uniewinnił go. Bowiem według zeznań świadków Rudnicki w r. 1917 w Odessie został zdemaskowany jako płatny konfident żandarmerji, który denuncjował legjonistów. P. O. W. i innych niepodległościowców. — Marszałek Trąmpczyński zeznał jako świadek, że pos. Seyda mówił mu na sądzie marszałkowskim, że zarzuty przeciw Rudnickiemu są słuszne.

—:::—

Pod pręgierz!

Sprawa wytwórni wojskowych.

Onegdaj była na sejmie rozpatrywana sprawa skandalicznej gospodarki w wytwórniach wojskowych w myśl wniosku tow. Pączka. w sprawie powołania specjalnej komisji dla zbadania wytwórni wojskowych.

Sprawozdawca p. Kościałkowski (Klub Pracy). Polski przemysł wojenny stoi na bardzo niskim poziomie. Wytwórnie wojskowe pozostające pod zarządem Centr. Zarz. Wytw. wojskowych wykazują produkcję niezwykle mizerne. głównie prochu ćwiczebnego i karabinów ręcznych. Statut ich wymaga zmian. Wystarczy przytoczyć, że czł. rady nadzorczej. delegowani przez departamenty M. S. Wojsk., pobierają wynagrodzenie, choć występują i w charakterze zamawiających.

Inną kategorję stanowią fabryki prywatne. z któremi rząd związany jest umowami ramowemi, przynoszącemi ogromne straty skarbowi. Umowa np. z fabryką Starachowicką zapewniała jej roczne obstalunki na 30 miljonów złotych, ciągłość pracy przez 10 lat i amortyzacje kapitału oraz zyski. W końcu 1924 r. towarzystwo to znalazło się w krytycznem położeniu wobec braku kapitału i kredytu, otrzymało więc od rządu pożyczkę kilku miljonów. Wobec tego, że fabryka ta przedstawiała ogromną wartość. została wykupiona w większości na własność Państwa, które ma w niej 51 proc. akcji. *Uruchomienie fabryki postępuje wolno, ponieważ w zarządzie jej na zasadzie pewnej umowy zasiadali przedstawiciele zagranicznego koncernu, w którego interesie leżał słaby rozwój fabryki i uzależnienie Polski od dostaw zagranicznych.*

W fabryce “Pocisk“ dopuszczano się nieuczciwej kalkulacji cen, co przyczyniło się do strat skarbu, bo za dostawy znacznie przepłacano. Umowa z tą wytwórnią jest w ten sposób ułożona. że *w interesie fabryki leży jaknajdrożej produkować,* bo otrzymuje cenę kosztu plus pewien procent jako zysk. Prócz tego komisja delegowana do tej fabryki wysunęła zarzut wystawiania fałszywych rachunków za robociznę, z czego wynikła *strata skarbu około 3 miljonów.* Wobec tego została wyznaczona komisja dla sprawdzenia tych zarzutów.

Fabryka aeroplanów “Francopol“ nie wyprodukowała ani jednego aparatu i nawet jej zabudowania nie są jeszcze wykończone. Tymczasem otrzymała ogromne zaliczki: 2 i pół miljona złotych i 4 milj. franków francuskich. *Umowa ta została podpisana przez gen. Zagórskiego,* gdy został szefem departamentu, a był założycielem firmy “Francopol“. Poprzedni szef departamentu gen. Leveque francuz, oświadczył. że umowy nie podpisze, — gdyż uważa ją za niezwykle niekorzystną dla skarbu. — Wówczas zwolniono go, a na jego miejsce wołano właśnie gen. Zagórskiego.

Na wniosek endeckiego posła Kozlowskiego sprawa została odesłana z powrotem do komisji.

—:::—

Odwołane oszczerstwo

W swoim czasie wychodziła we Lwowie komunistyczna gazetka “Sprawa Robotnicza“, w której walczono z PPS. w sposób oszczerczy i krętacki. C

Rzucano tam na posłów PPS. najrozmaitsze obelgi i oszczerstwa, licząc na to. że nikt tych kłamstw nie będzie kontrolował ani prostował.

Tow. posłowie Jan Kwapiński i Stańczyk jakoteż tow. red. Szapiro, oburzeni do żywego niecną insynuacją rzuconą pod ich adresem oddali sprawę sądowi. Na ławie oskarżonych zasiadł odpowiedzialny redaktor “Sprawy“ Adolf Ursaki. Pan Ursaki — obiecywał przeprowadzić dowód prawdy. świadomy jednak bezpodstawności oszczerstw rzucanych przez “Sprawę“ złożył wczoraj przed rozprawą następującą deklarację:

OŚWIADCZENIE:

W Nr. Nr. 13 i 15 “Sprawy Robotniczej“ z dn. 25 9 i 9 10 1921 powtórzyłem za paryską “Humanite“ notatkę zawierającą zarzuty pod adresem: pp. Jana Kwapińskiego. Jana Stańczyka, i Jerzego Szapiro. Uczyniłem to w dobrej wierze i w zaufaniu do “Humanite“ Przekonany wynikami postępowania dowodowego o niesłuszności tych zarzutów, nie podtrzymuję ich, a pp. Jana Kwapińskiego, Jana Stańczyka i Jerzego Szapiro przepraszam za wyrządzoną im krzywdę.

We Lwowie, 31 marca 1926.

Adolf Ursaki mp.

—:::—

Wyżej wspomniani towarzysze przyjęli deklarację wybaczyli oskarżonemu i nie domagali się ukarania.

Oskarżenie wnosił tow. Dr. Hersztal. — bronił adwokat Dr. Gluszkiewicz.

Strejk w Zakładach Cegielniczych w Warszawie.

WARSZAWA. 31 III. (AW.) W Kawęczyńskich Zakładach Cegielniczych wybuchł strejk z powodu zalegania przez dyrekcję z wypłatami. Wczoraj strejkujący robotnicy wysłali delegację do zarządu Kaw. Zakł. Ceg. mieszczącego się przy ul. Kredytowej. Ponieważ dyrektor K. Z. C., odmówił przyjęcia delegacji, robotnicy wtargnęli do gabinetu dyrektora, żądając w kategorycznej formie wypłacenia im zaległych zarobków jeszcze przed Świętami. Oświadczyli. że nie pozwolą oni dyrektorowi wyjść tak długo z biura dopóki nie dostaną pieniędzy. Zaalarmowana Komenda Policja wysłała kilkunastu policjantów, którzy lokal opróżnili. Robotnicy otrzymują zaległe zarobki w dn. 1 kwietnia.

†

ROMUALD MIELCZARSKI

Smutną wieść rozniosły dziś druty telegraficzne. Dnia 30. marca zmarł w Warszawie ob. **Romuald Mielczarski** (urodzony w roku 1875), dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, którą wspólnie ze Stanisławem Wojciechowskim, obecnym Prezydentem Państwa założył w roku 1911.

Uczestnik prac i walk niepodległościowych z okresu 1905 roku, Romuald Mielczarski został potem pionierem ruchu spółdzielczego w b. Królestwie Kongresowem i umiłowanej idei oddał bez zastrzeżeń całe swoje życie, służąc jej do ostatniej godziny. Jego dziełem jest konsolidacja ruchu spółdzielczego i doprowadzenie Związku Spółdzielni do rozkwitu.

Zmarły posiadał indywidualność nieprzeciętną i zawsze był szermierzem i obrońcą sprawiedliwości i uczciwości w życiu społecznem, dla tych zalet wysuwany był kilkakrotnie jako kandydat na ministra aprowizacji, przemysłu i handlu i skarbu.

W skromności swej gardził zawsze zaszczytami, oddając się nieprzerwalnie z górą przez lat 30 umiłowanej przez się pracy społecznej. W roku ubiegłym wybrany został członkiem Rady Nadzorczej Banku Polskiego, gdzie również był orędownikiem spółdzielczości.

Ze śmiercią Jego powstaje w świecie spółdzielczym niezapełniona i zapełnić się nie dająca luka i szczery żal po stracie człowieka wielkich cnót obywatelskich.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Warszawie w piątek, dnia 2. bm. o godz. 10 rano z kościoła św. Krzyża na cmentarz Powązkowski.

Bunt marynarzy angielskich.

LONDYN. 31 III. (AW.) Z Vigo donoszą. że do tamtejszego portu zawinął angielski okręt “Tenacty“ z sygnałami niebezpieczeństwa z powodu buntu marynarzy. Zbuntowanych rozbroili żołnierze z marynarki hiszpańskiej po wysadzeniu na ląd zbuntowanych marynarzy angielskich odprowadzono do więzienia.

Demonstracja bezrobotnych.

WARSZAWA. 31 III. (AW.) Wczoraj pod ratuszem zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie 300 osób, domagając się wypłacenia przed Świętami zapomóg.

Trocki generalissimusem?

WARSZAWA. 31 III. (tel. wł.) Donoszą z Moskwy, iż wkrótce ma ustąpić generalissimus sowiecki Woroszyłów. Następcą zostanie Trocki popierany przez Stalina.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

W obronie szkolnictwa i demokracji.

W dniach 27. i 28. marca b. r. odbył się w Warszawie Zjazd członków Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przedmiotem narad były sprawy związane z redukcją budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. i z systematycznem obniżaniem dotychczasowego stanu szkolnictwa i oświaty w Polsce. Zarząd Główny po dwudniowych obradach powziął cały szereg uchwał dotyczących ratowania szkolnictwa i oświaty za pomocą wpływania na Sejm, Rząd i opinję publiczną i przedstawiania fatalnych skutków dla państwa i narodu, które pociągnie za sobą takie niszczenie podstaw i możności rozwoju gospodarczego i kulturalnego wszystkich warstw społecznych.

W szczególności w rezolucjach Zarząd Główny przeciwstawił się zamiarom Ministra W. R. i O. P. zmierzającym pod pozorem oszczędności do udaremnienia realizacji idei szkoły jednolitej, do nieproporcjonalnie wielkiego obniżenia budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. w stosunku do innych Ministerstw, do zamykania szkół powszechnych, redukowania liczby etatów i pogarszania warunków nauczania przez powiększanie liczby dzieci w poszczególnych klasach do 80, mimo, że dotychczasowe warunki powodowały i powodują degenerację młodzieży i szerzą w zastraszający sposób gruźlicę wśród nauczycielstwa, do obniżenia wreszcie poziomu szkół przez zniesienie zastępstw chorych nauczycieli i powierzanie kierownikom siedmioklasowych szkół obowiązku prowadzenia oddziałów. Zarząd wypowiedział się protestem przeciwko znoszeniu kursów państwowych i zwijaniu jedynego Instytutu Nauczycielskiego i zwinięcia Instytutu Pedagogicznego. Również domaga się Zarząd Główny zasadniczej reformy z zakresu działania poszczególnych działów administracji szkolnej i zapowiada energiczną walkę przeciwko zakusom podporządkowania szkolnictwa władzom policyjno - administracyjnym. Zarząd Główny wypowiedział się również w sprawie budowy szkół i organizacji samorządów szkolnych oraz ich stosunku do samorządów terytorjalnych. Nadto nakreślił wytyczne drogi Wydziałowi Wykonawczemu Związku, zmierzające do obrony postulatów szkolnictwa i nauczycielstwa. W szczególności polecił wezwać nauczycielstwo do akcji o udaremnienie zamiarów zmierzających do wprowadzenia pasów drożyźnianych, zmiany ustawy, którąby usuwała wskaźnik drożyźniany jedyny środek obronny przed wzrastającą drożyzną, lub obniżała dotychczasową pozycję społeczną nauczyciela w stosunku do innych funkcjonarjuszów państwowych, których postulaty uchwalił Zarząd Główny solidarnie poprzeć.

W tym celu upoważniał Wydział Wykonawczy Związku do użycia najostrzejszych środków i odparcia zamachu przygotowanego przez wrogów szkolnictwa i demokracji w Polsce oraz przez nieodpowiedzialnych twórców fermentu wśród szerokich mas ludowych, fermentu wytwarzanego z ciosów wymierzanych szkole i nauczycielstwu rozsianemu na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

—:::—

T. U. R. w Borysławiu.

T. U. R. w Borysławiu rozwija się pomyślnie. Sobotnie wieczory dyskusyjne cieszą się znaczną popularnością. Referaty sobotnie wygłaszają przeważnie robotnicy. Wieczory te są bardzo interesujące. Chociaż robotnik nie jest wszechstronnie wykształconym to jednak jeżli rozważymy, że w dyskusji bierze udział kilkunastu mowców i że każdy dorzuci do omawianego tematu trochę nowych szczegółów i oświetli je z innego punktu widzenia, to takie wieczory dyskusyjne mają czasami przebieg interesujący. Pobudzają one robotników do samodzielnego wyrabiania sobie poglądu na daną sprawę. Wieczory dyskusyjne są przystępne dla wszystkich, wstęp jest bezpłatny.

Niezależnie od referatów sobotnich odbywają się niedzielne odczyty szkoły partyjnej w porze przedpołudniowej. Są one w całokształcie przeznaczone dla zaznajomienia uczestników ze stanem „Polski dzisiejszej“.

Odczyty te odbywają się na różne tematy: omawiają one gospodarcze, polityczne, geograficzne położenie Polski jako też omawiają sprawę ubezpieczeń społecznych, sprawę samorządów oraz kontrolę nad przemysłem i wiele innych spraw. W ten sposób zwracają one uwagę robotników na najważniejsze zagadnienia doby obecnej. W przyszłym roku będą się podobne odczyty odbywać: „O Polsce przyszłości“.

*

Grupa esperantystów przy T. U. R. odbywa każdego czwartku zebrania. Przez rozmowy w języku międzynarodowym, jako też przez czytanie dzieł w tymże języku, uczestnicy mają możność gruntownego opanowania tego języka. Obecnie grupa prowadzi bezpłatny kurs Esperanta dla bezrobotnych.

W nadchodzącym sezonie wiosennym grupa Esperantystów projektuje szereg wycieczek miejscowych i okolicznych.

*

Kółko amatorskie przy T. U. R. w ostatnich czasach okazuje ożywioną działalność, zyskało ono na sile przez napływ świeżych sił, które z zapałem pracują nad podniesieniem „Kółka“ na wyższy poziom. Kółko amat. dało szereg przedstawień a obecnie przygotowuje się do wzięcia udziału w Akademji na cześć tow. Paszkowskiej i Praussa, na 1-szego Maja, na „Dzień Kobiet“ i t. d.

*

Daje się dotkliwie odczuwać brak chóru, to też w ostatnich dniach T. U. R. przystępuje do organizowania chóru. Wpisy członków przyjmuje się od 22. marca do 9. kwietnia b. r. codziennie od godz. 6-tej do 7-mej wieczór. w biurze naftowców.

*

T. U. R. ma przed sobą olbrzymią pracę na polu kulturalnego podniesienia robotników, przeto robotnicy powinni masowo brać udział w pracach T. U. R., a zwłaszcza młodzież robotnicza powinna z zapałem przystąpić do pracy oświatowej, do pracy nad przygotowaniem nowego sprawiedliwego ustroju społecznego.

F. P.

Redukcje w P. P. w Tarnopolu.

Dałoj gramotnyje.

Na żądanie całego społeczeństwa, wyrażane na wiecach i w prasie, przystąpiono nareszcie do redukcji wyższych funkcjonarjuszy P. P. Ogólne jednak zdziwienie wywołał fakt, iż redukcji w Tarnopolu uległo dwóch najtęższych komisarzy P. P., posiadających wysokie ogólne i fachowo - zawodowe wykształcenie, a to pp. Tomaszewski i Horodyski. Pierwszy jest majorem - adjutantem w rezorwie, drugi będąc sędzią, przerzucił się do P. P. w której, jako kierownik kursów fachowo - zawodowych, wykształcił cały szereg funkcjonarjuszy P. P. Nadto jest istnym poliglottą. włada bowiem biegle w słowie i piśmie po francusku, angielsku, włosku, nie licząc słowiańskich języków i ma najnajlepsze kwalifikacje.

Wtajemniczeni powiadają, że właśnie te wysokie zalety intelektualne spowodowały ich usunięcie, szef ich bowiem, inspektor Tarnawski, ma zaledwie egzamin dojrzałości i był asystentem kolejowym. Przerzuciwszy się z pewnym planem do P. P. w krótce — dzięki protekcji ministrowej Kiernikowej — został wojewódzkim komendantem P. P. w Tarnopolu, na którem to stanowisku wzbił się w taką dumę, iż uważa się za pierwszą osobę po wojewodzie w Tarnopolu, zyskując sobie uśmiech politowania wszystkich sfer, które — zaufany w protekcję — terroryzuje. Zadarłszy jednak z pewną, wysoko postawioną osobistością w urzędzie wojewódzkim, ściągnął na siebie — mimo protekcji — dochodzenia delegata ministerstwa spraw wewnętrznych, który badał głównie jego głośny stosunek do pięknej maszynistki Okr. Komendy P. P.

W myśl głoszonej zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu“ i w myśl projektu komisji reorganizacji ustroju administracyjnego w Polsce, domagającego się prawniczego wykształcenia od osób na naczelnych stanowiskach, pożądanym byłoby stanowisko wojewódzkiego komendanta P. P. w Tarnopolu obsadzić osobą mającą pełne kwalifikacje, nadto zredukować także wszystkich tych powiatowych dowódców P. P., którzy nierzadko mają ogólne wykształcenie, kwalifikujące ich na pucobuta.

—:::—

Młodzież sowiecka a zagadnienie seksualne.

Na początku marca odwiedził komisarz ludowy zdrowia N. A. Siemaszko Leningrad gdzie wygłosił on kilka referatów dla młodzieży leningradzkiej. W związku z referatami tymi odbyła się publiczna dyskusja podczas której omówiono specjalnie zagadnienia, dotyczące nowych stosunków towarzyskich, emancypacji kobiet. i spraw seksualnych.

W społeczeństwie sowieckiem a specjalnie wśród młodzieży daje się zauważyć wielkie zainteresowanie zagadnieniem seksualnem. Można śmiało powiedzieć, że w całej Rosji nie debatuje się obecnie tak namiętnie o polityce, jak o sprawach seksualnych.

Siemaszko w swem przemówieniu skonstatował, że pomimo jak najdalej idących reform, utrzymała Rosja wiele cech konserwatywnych. Odnośnie do zagadnienia seksualnego, stwierdzić należy, że ustawodawstwo sowieckie przeprowadziło zupełną emancypację kobiet. Zdaniem Siemaszki nie wolno jednak zbytnio bagatelizować związku małżeńskiego. Przeciwnie, pewna ochrona przed prawem jest konieczna. dlatego rząd sowiecki musi domagać się stałej rejestracji małżeństw. Siemaszko napominał młodzież sowiecką, aby nie przejmowała się zbytnio lamentem cioteczek rosyjskich. ale przytem aby nie zapominała. że najważniejszem zadaniem młodzieży jest nauka. której należy podporządkować wszystko. a więc i instynkt seksualny.

W dyskusji wziął żywy udział profesor Suchow. który na podstawie badań naukowych dowodził. że najbardziej celową jest w latach młodocianych zupełna wstrzemięźliwość seksualna. Prokurator państwowy Krastin w przemówieniu swem omówił szczegółowo nowy projekt sowieckiego prawa małżeńskiego i rodzinnego. Bardzo silne wrażenie wywołała mowa robotnika Sławikowskiego. który uskarżał się na to. że w obszernej dyskusji o najrozmaitszych teorjach. receptach i datach historycznych. ani razu nie wymówiono słowa „miłość“. a przecież właśnie ta miłość musi być nieoddzownym warunkiem wszelkiego współżycia seksualnego, gdyż w przecinym razie stosunek seksualny posiada charakter wybitnie niemoralny.

—:::—

Klęska bezrobocia w Rosji.

W okręgu Aleksandryjskim, gub. Ekatierynosławskiej, po długotrwałem ściganiu pochwycono i rozbrojono, jak donoszą „Dni“, grupę bezrobotnych, trudniących się rozbojem. Grupa ta, pod komendą b. marynarza Andruszczenki, w ciągu 3-ch miesięcy dokonała 27 napadów zbrojnych na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz okradła dwie kasy kolejowe. Andruszczenko zdołał uciec.

W Charkowie, jak donoszą „Dni“, pod przewodnictwem Kolegjum Narodowego Komitetu Pracy obradowano nad kwestją przymusowego wysyłania bezrobotnych sposobem administracyjnym z okręgów przemysłowych do miejsca ich zamieszkania, z powodu antypaństwowej agitacji, jaką prowadzą bezrobotni wśród włościan.

TARGI ZAGRZEBSKIE.

BIAŁOGRÓD, (Ceps). W niedzielę dnia 21. marca otwarte zostały w Zagrzebiu Targi wiosenne. Pisma donoszą, że głównym artykułem na tegorocznych targach jest, jak zwykle, wino, dalej samochody i maszyny rolnicze. Prócz tego znajdują się na obecnych targach liczne ekspozycje aparatów radiofonicznych.

—:::—

Angora, nowa stolica Turcji.

Nowa stolica republiki tureckiej, Angora, bardzo się szybko rozwija. Niedawno jeszcze była to duża, brudna wieś, otoczona murami cytadeli, a dziś coraz bardziej zbliża się ona do typu nowoczesnego wielkiego miasta. Pierwsze wrażenie, jakie wywiera Angora na przybyszu europejskim, nie jest co prawda zbyt pomyślne, ale przy dokładniejszym poznaniu stosunków uznać trzeba, że rozwój Angory posuwa się szybkiemi krokami naprzód. Wokoło Angory rozrzucone są liczne przedmieścia, które wkrótce przyłączone zostaną do miasta, tak, że stolica bardzo będzie rozległa. Żelazna wola prezydenta Kemala Paszy dokonała cudów. Na pagórku, który podarowało mu wdzięczne miasto, wznosi się piękna willa prezydenta. W pobliżu rezydencji Kemala Paszy znajdują się ambasady państw zagranicznych. Mieszkańcy Angory popierali na każdym kroku prezydenta republiki przy rozbudowie głównego miasta. Nie szczędzili oni ani pracy, ani środków pieniężnych w dążeniu do stworzenia, godnej demokratycznej republiki, stolicy.

W Angorze panuje niesłychana wprost drożyzna. Najprymitywniejsze hotele i restauracje są równie drogie, jak luksusowe hotele i restauracje konstantynopolskie. W złym stanie znajduje się również komunikacja miejska, gdyż tramwaje elektryczne dotychczas nie istnieją, a komunikacja samochodowa jest bardzo droga. Kwitnie w Angorze również lichwa parceli budowlanych, za które żądają spekulanci często wprost fantastyczne ceny. Sprzyja to powstaniu nowej kasty „nouveaux riches", która przyjmuje liczny udział w rozmaitych zabawach na cele dobroczynne, płacąc przy tej okazji po kilka funtów tureckich za bilet wejścia.

Nie bacząc na liczne niewygody jest pobyt w Angorze bardzo ciekawy i pożyteczny, gdyż można się przy tej okazji naocznie przekonać o szybkiej modernizacji młodej Turcji.

Kasa Miastowa Teatrów Miejskich z dniem dzisiejszym zostaje przeniesiona do nowego pomieszczenia przy pl. Halickim 15 — Wagony Sypialne — gmach Banku Hipotecznego.

Teatr marjonetek sportowych. 3 akty satyry i humoru sportowego, oto największa atrakcja Lwowa na święta! Śpieszcie po bilety, ceny popularne, w przedsprzedaży u p. Seyfartha. Dochód na Fundusz Olimpijski.

W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy dane będą tylko przedstawienia wieczorowe. Wystawione będą w **Teatrze Wielkim**: opera znakomitego słowackiego kompozytora, Leona Janaczka: „Jenufa", zaś w **Teatrze Nowości**, komedja-farsa Moliera: „Szelmostwa Skapena". W przedstawieniu niedzielnem tytułową rolę Skapena odtworzy p. Marjan Kopczyński, w otoczeniu obsady premierowej.

ZARYBIANIE WÓD POLSKICH.

NOWY SĄCZ. (Aj. Morska). Zarybek łososia wylęgnięty z ikry łotewskiej w Złotym Potoku został sprowadzony do Dunajca. Zarybek ten ma olbrzymie znaczenie gospodarcze, wyjdzie bowiem z niego łosoś rasowy, nie zwykły dunajcowy. Dunajcowy dochodzi do 5 kg. wagi, gdy rasowy sięga 18—30 kg. W ten sposób poprawa naszego rybostanu jest zapewniona. Posiada to wybitne znaczenie dla rybołówstwa morskiego, łosoś bowiem, jak wiemy, dorasta w morzach i tam też głównie jest poławiany.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRÓW MIEJSKICH:

Teatr Wielki:

Niedziela, 4. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa".

Poniedziałek, 5. kwietnia o godz. 3.30 popoł. „Sułkowski".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nietoperz".

Wtorek, 6. kwietnia o godz. 3.30 popoł. „Przygody Tomcia Palucha".

Wtorek, 6. kwietnia o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa".

Środa, 7. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór Trzech Króli". Gośc. występ L. Solskiego.

Czwartek, 8. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stan. Żółkiewski".

Piątek, 9. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór Trzech Króli". Gośc. występ L. Solskiego.

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Przygody Tomcia Palucha".

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa".

Teatr Nowości:

Niedziela, 4. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Szelmostwa Skapena".

Poniedziałek, 5. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Lyzistrata". Gościnny występ Heleny Miłowskiej. Ceny zniżone popołudn.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Naczelnik — to ja..."

Wtorek, 6. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Hrabina Marica". Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Wtorek, 6. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Szelmostwa Skapena".

Środa, 7. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta"

Czwartek, 8. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Czarne Róże".

Piątek, 9. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta".

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Hrabina Marica".

Sobota, 10. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie".

—:::—

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo".

Poniedziałek, o godz. 4-tej popoł. „Urwis". (Jubileuszowe 50-te przedstawienie). Ceny popularne.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość". Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i L. Solskiego.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra". (Wznowienie). Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej. — W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, artystka teatrów warszawskich.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość". Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra". Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej oraz udział w przedstawieniu J. Elsnerówny, art. teatrów warsz.

—:::—

Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia w dniu dzisiejszym w piątek i w sobotę bieżącego tygodnia przedstawień w teatrach nie będzie.

Gościnne występy znakomitego artysty i reżysera scen polskich, Ludwika Solskiego, rozpoczną się w środę poświąteczną, we wspaniałej komedji Szekspira „Wieczór Trzech Króli", gdzie Solski tworzy nieporównaną kreację Chudogęby.

„Odrodzenie", wspaniała komedja romantyczna z epoki odrodzenia Schöntana i Kadelburga, ukaże się po raz pierwszy w końcu przyszłego tygodnia na scenie Teatru Nowości z pp.: Rasińską, Zofją Barwińską, Czajkowską, Ładosiówną, Rybicką, Dobrzańskim, Pelińskim i Rasińskim.

Ogłoszenia.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykłe za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·36, w tekście Zł. —·60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

KRACH we Lwowie przy ul. Halickiej 15

w podwórzu, zawiadamia Szan. Towarzyszy, że **na Święta,** nadszedł transport **obuwia męskiego i damskiego** oraz dziecinnego i luksusowego i sprzedaje takowe po cenach konkurencyjnych **bo w podwórzu!** Uwaga na firmę i ceny wystawowe. 216—

Na mandolinie, gitarze (solo) w 16 lekcjach wyuczam płynnie grać z nut pod gwarancją. Kurs osobny 15 zł., zbiorowy 10 zł., miesięcznie. Zgłoszenia codziennie od 4—7 pop. pl. Bernardyński 12 II. p. Specjalista gry na instrumentach włoskich i kierownik kursów szkolnych. 270—3

Okazyjne ceny!

Serwis obiadowy z dekoracją na 6 osób	tylko Zł.	32·—
Garnitur do mycia kompletny	„ „	10.—
Doniczki i flakony na kwiaty . . .	„ „	—·85
Talerz płytki lub głęboki	„ „	—·35
Szklanka szlifowana z mat. paskiem .	„ „	—·20

KAZIMIERZ LEWICKI

właść. Jakób i Aleksander Lewiccy

Główny skład Porcelany, Szkła, Samowarów, Chińskiego Srebra i Alpaki

Lwów, pl. Marjacki 10. 275

AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE Dr. Z. PILECKIEGO

Pl. Dąbrowskiego 1. (obok Pasażu Mikolascha) TELEFON 30—19.

ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej.

Leczenie lampą »Sollux«. Pracownia techniczno-dentystyczna. Ceny przystępne.

WINCENTY JASTRZĘBSKI

Organizacja pracy fizycznej

wykonywanie wysiłków

Cena 5 zł. **Cena 5 zł.**

poleca

Księgarnia Ludowa

Lwów, ul. Szajnochy 2

Inserujcie w DZIENNIKU LUDOWYM.

Kasa Udziałowa Spółdzielni Gospodarczej, Przemysłowej Handlowej i Ubezpieczeniowej Drukarzy i pokrewnych zawodów we Lwowie, Spółdzielni zarejestr. z ogran. odpowiedzialnością

W niedzielę dnia 11-go kwietnia 1926 r. odbędzie się w sali stowarz. Drukarzy „Ognisko“, ul. Piekarska 18

Doroczne

Ogólne Zgromadzenie

CZŁONKÓW KASY UDZIAŁOWEJ

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za okres sprawozdawczy.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za okres sprawozdawczy.
4. Wybory: 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce wylosowanych na okres 3-letn; 3 członków Kom. Rewiz. na okres 1 roku.
5. Wnioski i interpelacje. 276—1

Początek o godzinie 11-tej przed południem.

Gdyby o godzinie 11-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godz. 12-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie Członków, a uchwały jego będą prawomocne.

Lwów, 19 lutego 1926.

Antoni Bednarski, sekretarz. — Antoni Horak, prezes Rady Nadz.

NA ŚWIĘTA WINA NA ŚWIĘTA

Węgierskie:		
Szamorodner stary	„	6·50
Badacsonyer	„	7·—
Riesling	„	7·—
Leanyka	„	7·—
Erlauer czerwone	„	5·—
Burgunder czerwone	„	5·—
Austrjackie:		
Mailberger	„	6·50
Vöslauer Goldeck	„	7·50
Francuskie:		
Graves superieur	„	5·50
Haut Barsac	„	7·50
Haut Sauternes	„	8·—
St. Estephe, czerwone . . .	„	5·50
St. Julien czerwone . . .	„	6·50
Chateau Lafite czerwone . .	„	8·—

Burgundzkie:		
Chablis	Zł.	8.50
Pommard	„	8·50
Nuits St. Georges	„	8·50
Włoskie:		
Marsaletto	„	5·40
Marsala	„	8·—
Vermuth	„	8·—
Hiszpańskie:		
Malaga kuracyjna	„	10·—
Cognac francuski orygin.		
Royer & Guillet	Zł.	22·—
J. Hennesy & Comp . . .	„	30·—
„ „ V. O. .	„	32·—
J. Prunier & Comp. . . .	„	20·—

za flaszkę 0·7 Litra.

Wódki i likiery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze po cenach najniższych

poleca **HANDEL HERBATY, KAWY i WINA** poleca

EDMUNDA RIEDLA

Lwów, Rutowskiego 3., Filja: Gródecka 74.

Cenniki na żądanie. 266—

Akcyjny BANK HIPOTECZNY

we LWOWIE

podaje niniejszem do wiadomości, że począwszy od 1. maja 1926 r. opłacać będzie od wiązanych **wkładek dolarowych na książeczki wkładkowe 10 proc.** w stosunku rocznym.

Podatek rentowy ponosi bank z własn. funduszów.

269—

CAŁA POLSKA

NOSI TYLKO OBUWIE GWARANTOWANEJ

MARKI SŁOŃ (The Elephant)

bo przekonała się o jego przewadze nad innem obuwiem. — Jest ono:

ELEGANCKIE — TRWAŁE — TANIE.

SPRZEDAŻ W DETALU PO CENACH FABRYCZNYCH:

Bucìki i półbuciki boxowe	Zł.	27·10
Półbuciki szewro	„	31·75
Półbuciki lakierowane	„	39·90
Półbuciki damsk.	Zł.	23·85
Pantofelki z paskami	„	25·50
Pantofelki lakierow.	„	34·50

Do nabycia we Lwowie:

Gabryel Stark, pl. Marjacki 11. 256—2

Stefan Krzyszkowski, pl. Marjacki 6-7.

Adolf Tombak, Legjonów 29

i innych miastach Rzeczypospolitej.

Żądajcie wszędzie

Na Święta

poleca **Skład Piwa**

Browaru Jana Götza w Okocimie

prowadzony we własnym Zarządzie

Lwów, Tatarska 3

znane z dobroci, światowej sławy

PIWO Marcowe Eksportowe i Porter

274—1

w oryginalnych flaszkach jakoteż i beczkach.

Adres telegraficzny „PIWOKS“. — Telefon Nr. 38—10.

Żądajcie wszędzie

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496